

Opłata pocztowa wliczona w cenę.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 18-06
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22

Rok XX

Wilno, Wtorek 5 Maja 1936 roku

Nr. 1223

Specjalna służba wartownicza na Litwie Obawa przed rozruchami chłopskimi

KRÓLEWIEC. Prasa litewska donosi, że w związku z niestającymi zamieszkami, naczelnik powiatu kowieńskiego wydał rozporządzenie, na mocy którego — celem utrzymania porządku i spokoju, policja może powołać na czas nieograniczony do pełnienia służby wartowniczej wszystkich fizycznie zdolnych mężczyzn. Wartownicy tacy będą posiadali broń oraz będą mieli prawo zatrzymywania podejrzanym osobom. Nieruchomości zleceń wartowników, będą karani aresztem do 1 miesiąca lub grzywną do 1.000 litów, przyczem kary te będą natychmiast wykonywane i nie mogą być zaskarżane.

Wobec ciągłego wrzenia na wsi, rząd litewski mianował specjalnego pełnomocnika na 5 powiatów: oliki,

sejnieński, wołkowyski, majjampolski i szacki. Funkcje te powierzono płk. Szumlisowi, który wyposażony został w bardzo szerokie pełnomocnictwa.

Zawieszenie wykładów na Politechnice Warszawskiej

WARSZAWA (Pat). W związku z zajściami antyżydowskimi na Politechnice Warszawskiej, rektor politechniki zawiesił wykłady aż do odwołania.

Ludowcy współdziałają z socjalistami

Organy „Stronnictwa Ludowego” ogłaszają bardzo znamienne „wskazania polityczne” ustalone przez Naczelny Komitet Wyk. S. L. — N. K. W. oświadcza, że S. L. nie może

współpracować ani ze Stron. Narodowym, ani z „sanacyjnym obozem”, ponieważ obydwa opierają się o zasady dyktatury, — ani z komunistami, ponieważ „dyktatura czerwona” w Rosji okazała się dla chłopów nie mniej niebezpieczną, niż „dyktatura faszystowska”. — W dalszym ciągu N. K. W. oświadcza, że S. L. może współdziałać tylko z organizacjami, które „wyraźnie i bez zastrzeżeń stoja na gruncie demokracji”, i jako takie wymienia P. P. S. i N. P. R. W końcu czytamy w tym okólniku, że to współdziałanie odnosi się tylko do „określonych celów”, ponieważ poza tym są „liczne projekty”, które S. L. dzielią od P. P. S. i N. P. R. Pod komunikatem podpisani pp. M. Rataj i J. Grudziński.

PASTA DENS DO ZĘBÓW
Sp. Akc. Warszawskie Laboratorium Chemiczne
doskonale czyści zęby. Delikatna piana przenika wszędzie, gdzie szczerzeczka nie dosięgnie. Usuwa kamień nazębny. Utrzymuje w zdrowiu zęby i dziąsła

Włosi u bram Addis-Abeby Negus w drodze do Palestyny

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Rzymu: Według ostatnich informacji, przednie strażnice włoskie niezmotywowane znajdują się u wrót Addis-Abeby. Nie wchodzi jednakże do miasta, czekając na kolumnę zmotoryzowaną, która minęła przełęcz Termabar, waloząc z wielkimi trudnościami. Pomimo ulewnej deszczu, marszu nie wstrzymano. Saperzy naprawiali drogi przez całą noc przy świetle reflektorów. Kolumnie towarzyszy 150 samolotów. Tylko

część wojska zajmie miasto, ponieważ Badoglio zamierza jednocześnie okupować całą okolicę.

DALSZA ANARCHIA W ADDIS-ABEBIE.

LONDYN. Korespondent Reutera w Addis-Abebie donosi, że spodziewają się tam, iż w dniu dzisiejszym miasto będzie zajęte przez Włochów. Wczoraj wieczorem oddziały włoskie dotarły podobno do rzeki Akaki o 15 km. od stolicy. Rabowanie miasta ustało. Luźne bandy, złożone przeważnie z wojowników szczepu Galla, wtargnęły do miasta i krążyły po ulicach. Ogólna liczba obywateli obcych, będących pod ochroną poselstwa W. Brytanii, wynosi około 2.000 osób, należących do 23 narodowości. Uchodźcy, którzy schronili się w poselstwie tureckim, po zacieklej obronie przeciwko bandom, uzbrojonym w karabiny ręczne i maszynowe, uznali, że nie zdołają się tam utrzymać przez czas dłuższy. Oddział, wysłany na ich ratunek z poselstwa W. Brytanii, znalazł przed siedzibą poselstwa tureckiego kilku zabitych. Wszystkie osoby, znajdujące się w gmachu, zostały przepro-

wadzone na tereny poselstwa brytyjskiego.

Do poselstwa brytyjskiego zgłaszały się wczoraj bandy rabusiów, które przyniosły na sprzedaż zagrabione przez siebie towary, proponując odkupienie ich przez właścicieli. Towary te zostały skonfiskowane.

Urzednicy Banku Abisyńskiego bronią dotychczas skutecznie banku przed zbrojnymi bandami. Poselstwo amerykańskie uznało, że dalsze utrzymanie się w jego siedzibie jest niemożliwe i przeprowadza ewakuację poselstwa przy pomocy samochodów ciężarowych, przysłanych z poselstwa brytyjskiego. Trzech europejczyków stawiło mężny opór zbrojnym bandom, do czasu wyczerpania zapasów amunicji, po czym zdołali oni przedrzeć się do samochodu ciężarowego, przybyłego im z pomocą. 25 napastników zostało zabitych. W mieście wybuchły nowe pożary. Znaczna część środkowej części miasta uległa całkowitemu zniszczeniu.

NEGUS JEDZIE DO PALESTYNY.

LONDYN. Reuter donosi z Dżibuti: Cesarz i cesarzowa z dziećmi wsiadli na pokład krążownika brytyjskiego „Enterprise”, który odpłynął do Haify.

Zajścia antyżydowskie w Besarabji

CZERNIOWCE (Pat). W pow. Lopuzszany, w Besarabji, od dłuższego już czasu prowadzą członkowie stronnictwa lewicowego zaciekle agitację przeciwko zamieszkałym w tym powiecie żydom. Ostatnio w osiedlu Gorodiszczca doszło do czynnych wystąpień antysemitów, w których wyniku dwie osoby odniosły ciężkie rany, wiele zaś osób lżejsze.

Komuniści nie dostaną pracy w Argentynie

BUENOS AIRES (Pat). Donoszą z Rio de Janeiro, że w myśl ustawy, uchwalonej w grudniu 1935 r., minister pracy upoważnił dyrekcję prywatnych przedsiębiorstw do natychmiastowego wydalenia z pracy urzędników i pracowników, biorących czynny udział w działalności komunistycznej.

W związku z tem liczne przedsiębiorstwa prywatne w Rio de Janeiro zwolniły dotychczas przeszło 100 urzędników.

Po wyborach we Francji

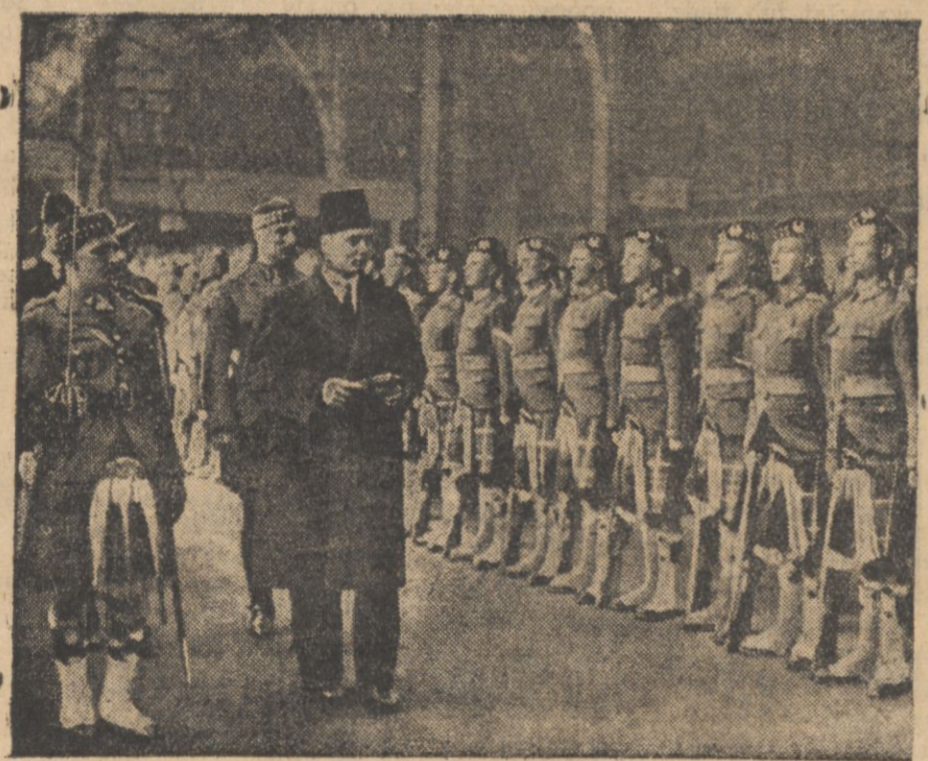
PARYŻ (Pat). Według ostatnich danych statystycznych, ogłoszonych przez ministerstwo spr. wewn., a obejmujących 614 mandatów, wyniki wyborów przedstawiają się w sposób następujący: Komuniści 73 mandaty (62 nowe mandaty), komuniści dysydenci 10 mand., socjaliści S.F.I.D. 146 mand. (zyskali 49 m.), zjednoczenie socjalistyczno-republikańskie 26 m. (strata 19 m.), socjaliści niezależni 9 (strata 12), radykali soci.

115 (strata 43), radykali niezależni 31 (strata 34), republikanie lewicowi 83 (strata 16), demokraci ludowi 23, republikanie ze związku republikańsko-demokratycznego 88 (zyskali 12), konserwatyści 11 (zyskali 5).

Brak jeszcze rezultatów, dotyczących 4 mandatów.

Stronnictwa lewicy, sądząc z wyników wyborów, teoretycznie mogłyby liczyć na 375 głosów w izbie deputowanych.

PROSZKI
Kogutek
GRYPY, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ZŁAZAD ORYGINALNYCH PROSZKÓW DR. PAULI. KOGUTEN
JAKIE PROSZKI WAM DAJA
TYLKO JEDNE



Młody król Egiptu, Faruk, opuszcza Anglię, gdzie odbywał studia, by udać się do ojczyzny.

Echa zająć w Łodzi w dniu 1 maja

Red. Kazimierz Hałaburda aresztowany

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi z Łodzi: „W związku z zajściami w dniu 1 maja r. b. w pobliżu domu przy ul. Piotrkowskiej 91, gdzie mieści się redakcja „Oredownika”, ustalono, iż zająć to wywołał sympatycy „Oredownika”, którzy obrzucali kamieniami maszerującą młodzież bundowską oraz maszerujące grupy dzielnicowe PPS.

W pewnej chwili kilkunastu robotników oderwało się od pochodu i zamierzano zareagować. W czasie powstałego zamieszania, wybito szyby w kilku sklepach. Dalszym zaj-

ściom kres położył oddział policji, który wkroczył na teren posesji przy ul. Piotrkowskiej 91. Tam policja aresztowała znajdującą się w podwórzu bojówkę endecką, w liczbie ok. 100 osób.

Ponadto w lokalu redakcji „Oredownika” policja przeprowadziła ścisłą rewizję i aresztowała 2-ch redaktorów, a mianowicie: Trelę i Hałaburdę.

POPIERAJCIĘ POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

Kronika telegraficzna

** Jędrzejowska wyjechała dziś do Wiednia, gdzie startować będzie w międzynarodowych mistrzostwach Austrii.

** W ostatnim dniu Targów Poznańskich panowało ogromne ożywienie. Frekwencja publiczności na Targach Poznańskich była w dn. 3 b. m. rekordowa i osiągnęła 53.000 osób.

** Parowiec niemiecki „Bremen” załadował w Cherbourgu 154 skrzynie złota wartości 120 milionów franków, przeznaczone dla Stanów Zjedn.

** Wczoraj lotniczka Amy Mollison ponownie wystartowała z Londynu do lotu Anglija — Przylądek Dobrej Nadziei, celem pobicia rekordu na tym dystansie.

** Czeskie władze policyjne w Morawskiej Ostrawie wydały w tych dniach zarządzenie, na mocy którego wszyscy polityczni emigranci niemieccy opuścić muszą do 14 dni Morawy, Śląsk Cieszyński i Śląsk Hulożyński, pod groźbą przymusowej deportacji.

** Donoszą z Montevideo (Urugwaj), że straszliwy huragan zburzył doszczętnie 20 domów w miejscowości Arroyo Grande, gdzie 13 osób zostało rannych, oraz poczynił prawdziwe spustoszenie w miejscowości Melo, gdzie zginęło 6 osób, a przeszło 100 zostało rannych. Straty oblicza się na przeszło 300 tys. pezów urugw. Huragan szalał zaledwie przez półtorej minuty.

** Dużą sensację w Czerniowcach wywołało aresztowanie kilku uczniów szkół średnich pod zarzutem uprawiania komunistycznej agitacji, oraz formowania „komórek”. W aferę jest wmiieszanych również kilku profesorów.



Tak się zakończyły w Bukareszcie zawody akademickiego klubu sportowego z żydowskim klubem Makabi. Do pomocy wezwano wojsko.



RUCH MŁODYCH

Red. Witold Świerzewski. Godziny urzędowania we czwartki g. 19—20 w lokalu „Dziennika Wileńskiego“

Linja podziatu

Dużo się dziś mówi i pisze w związku z walkami w łonie sanacji i tworzeniem się nowych konstelacji politycznych o liniach podziatu.

Zanika już, niestety, lecz popularna wśród urzędników linja podziatu z przed paru lat na prozdawców (sanacji) i opozycję, gdyż dziś po konfiskacie „Gazety Polskiej” przeciętny urzędnik stracił poczucie tego, kto jest prawomyslny, a kto nie.

Tworzy się nowe linje, dostosowując je do konkretnych interesów danej grupy.

Konserwatyści na gwałt chcą dzielić politycznie społeczeństwo na prawicę i lewicę, pojęciem prawicy obejmując siebie samych i obóz narodowy. Stracili wiarę w siłę skłóconej sanacji, a widząc tworzenie się „frontu ludowego” kierowanego i wygrywanego politycznie przez komunistów, chcą za plecami obozu narodowego ratować swój gospodarczy stan posiadania.

Zgrani politycy siedząc przy biurkach tworzą koncepcje podziałów odpowiednio zabezpieczając swe interesy. Społeczeństwo traktują, jako martwą bryłę, którą można dowolnie ciąć, wykreślać dowolne linje, zapoznając, to co najważniejsze, faktyczne tworzenie się linii podziatu w społeczeństwie, będące wynikiem głębokich i doniosłych przemian psychicznych, wokół dwóch już nie tylko ideologii, ale wręcz dwóch różnych sposobów myślenia.

Te dwa tworzące się bloki to narodowy i komunistyczny. Wystarczy przeciętna zdolność obserwacji życia politycznego Narodu by stwierdzić, że w masach dokonuje się ten naturalny podział.

Ruchy pośrednie gina. Mas nie pociągają sztuczne z utilitaryzmu wypływające programy, kompromisowe koncepcje godzenia sprzeczności pod hasłem przetrwania.

Prawdziwa, istotna linja podziatu, widoczna jest dziś na każdym kroku i obejmuje zarówno społeczeństwo starsze, jak i młodzież akademicka.

Spójrzmy na nasze „podwórko”. Sanacji t. j. młodzieży rządowej niemal nie widać.

Tworzy się, co prawda, dorywczo szczególnie w okresie wyborów do władz organizacji akademickich subdyjowane grupy wyborcze, złożone z ludzi bez przekonań politycznych, mające markować młodzież prozdawcą, wysuwające takie czy inne konkretne, do roli danej organizacji dostosowane hasła, ale żadnego programu politycznego, a chociażby stwierdzenia „jesteśmy zwolennikami obecnych rządów” — nie widać.

Dawna sanacja uniwersytecka powstała na płaszczyźnie „nienawisci do endecji” — widząc w obozie sanacyjnym brak ideologii i programu w poszukiwaniu kośca ideowego doszła do komunizmu.

Dziś, niemożliwe są, jak przed trzema laty szumne zjazdy „młodzieży prozdawczej” — bo takiej już nie ma.

Obóz prozdawczy na U. S. B. reprezentują dziś tylko studenci... funkcjonariusze wydziału bezpieczeństwa.

Opozycja antynarodowa na Uniwersytetach są komunistami występujący oficjalnie pod firmą dawnych organizacji sanacyjnych lub socjali-

Przy cierpieniach wreczka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa znakomicie ułatwia trawienie. Zał. przez lek.

Wspaniała uroczystość w Częstochowie Ślubowanie „Jasnogórskie” polskiej młodzieży akademickiej

W niedzielę, 26 kwietnia odbył się w Warszawie II Zjazd delegatów komitetów pielgrzymkowych ze wszystkich środowisk akademickich. Przedmiotem obrad, których honorowe przewodnictwem objął ks. biskup Szlagowski, były sprawozdania komitetów środowiskowych oraz szczegółowe omówienie programu jasnogórskiej uroczystości. Delegaci środowisk przedstawili stan prac, w których na plan pierwszy wysuwa się propaganda i akcja, zmierzająca do zebrania funduszu na cele pielgrzymki. Następnie po dłuższej dyskusji uzgodniono program dnia w Częstochowie.

Młodzież przybędzie z dworca na Jasną Górę partiami w miarę przyjazdu pociągów i od razu przystąpi do Komunii św. Mszę św. dla wszystkich pielgrzymek odprawił ks. kardynał Prymas Hlond przed cudownym obrazem, wyniesionym w procesji na szczyt klasztoru. Po nabożeństwie młodzież złoży ślubowanie. Cała ta uroczystość będzie nadawana przez Polskie Radio.

Popołudniu cała młodzież weźmie udział w zebraniu, na którego program złożą się: zagajenie ks. biskupa Szlagowskiego, chóralny śpiew pieśni „Błękitne rozwińmy sztandary”, przemówienie delegatów środowisk w-g kolejności starszeństwa uczelni, wręczenie ryngrafów i gwoździ do sztandarów, odczytanie otrzymanych i wysłanych depesz, wreszcie śpiew „My chcemy Boga”. Zakończeniem pielgrzymki będzie nabożeństwo za Polskę.

Drugi zjazd postanowił zaprosić do Ogólnopolskiego Komitetu Honorowego ks. biskupów ordynariuszy, rezydujących w miastach uniwersyteckich, ks. biskupa Szlagowskiego, księży biskupów częstochowskiego i polowego, generała OO. Paulinów, duszpasterzy akademickich oraz rektorów i dyrektorów szkół wyższych. W dalszym ciągu obrad, Zjazd ustalił ogólne ramy organizacyjne jako

stycznych, jak: Z.N.M.S., Z.P.M.D., Legion Młodych i t. p.

Miejsce dawnych galówek urządzanych przy udziale różnych dygnitarzy, zajęła dziś... akademija pierwszozmowa.

Próby wskrzeszenia za wszelką cenę sanacji akademickiej podejmowane z dużym nakładem energii przez czynniki poza-akademickie spełzły na niczym.

W miejsce dawnego rozczłonkowania politycznego — na placu zostaliśmy — my — narodowcy i komunisty i z nimi będziemy musieli stoczyć walkę.

W. Ś.

O nietolerancji słów kilka

Bądźmy tolerancyjni. Wczuwajmy się w człowieka i starajmy się zrozumieć jego intencje. Nie bądźmy skrajni. Ludzie mają różne poglądy, mogą swobodnie o nich dyskutować i wcale to nie szkodzi aby potem pod rączkę spacerowali po ulicy. Jeśli nawet chodzi o sprawy zasadnicze i podstawowe to tu nie można zwalczać człowieka za to, że inną prawdę wyznaje, niż my.

Myśli te wyjąłem z cudnego katalogu tez „liberalnych”. Inna sprawa że niektórzy je nazywają błędnie kulturalnymi, a inni jeszcze błędnie chrześcijańskimi.

A więc zaczynając od końca powiem, że nie słyszałem o tem by można było głosić dwie różne „prawdy”, bo prawda jest tylko jedna. Dalej! Człowiek ma wolną wolę i odróżnia dobro od zła. Jeśli jeden wybiera dobro a drugi coś wręcz przeciwnego, to oczywiście, że wybrał zło. Dalej, kiej ten, kto wie jak ma postępować, a nie wciela swych „prawd” w czyn. Mówi się o nim, że „krowa która dużo ryczy i t. d.”

A więc kto wierzy w zło a jest człowiekiem, ten logicznie rozumując będzie je realizował w życiu. Czyż mamy mu na to pozwolić? „Dobrze” odpowiedzą przeciwnicy. Ale brak tolerancji to duchowe „zabójstwo” przeciwnika. Czyż można w ten sposób odnosić się do człowieka.

Owszem! Jest prawdą oczywistą, że można poświęcić wartość mniejszą dla większej. A wobec tego wartości jednostki, której nie chce tolerować, jest o wiele mniejsza od zła, które wyrządzi społeczeństwu.

I życie dostarcza przykładów. Hodujemy kwiatki lewicy i mówimy o nich, że to młodzieńcy radykalizm. A gdy będą palić kościoły i organizować G. P. U. wtedy załamujemy ręce i mówimy „Nic z tego nie można zrozumieć. Kiedy ci ludzie tak zdziżdzieli?”

Albo: ktoś „zależny” boi się i po cichu to on „panie... tego... i owszem!” ale otwarcie „broń Boże!” A potem to „panie... dziejki ja... walozylem!” „A gdzieś bracie był?” „A — w taborach!”

Tolerujcie tego człowieka! Zepsuje wam całą atmosferę. Piętnastu innych łchórzów będzie się nim zastawiano. Będą w czterech ścianach grzmieli o potrzebie akcji i reakcji, a potem powiedzą: „E... bo wy... panie tego nie umiecie. Wy to jakoś tak... słabi jesteście”. „A pan gdzie był?” „A — w taborach!”

Albo: był sobie ktoś chorągiewkę na dachu, od rzeczywistego radcy, przez endekę i sanatora — znów endekiem chce zostać. „Wynosz się pan do jasnej” — mówisz mu. „Panie, on się nawrócił” — powiada tolerancyjny liberał i tak w kółko.

Otóż uważam, że jak tolerować to tolerować. Tolerujemy brud w domu, tolerujemy kłamstwo wśród młodych, tolerujemy oportunistów, tolerujemy złodziejstwo, Kochajmy bandytów!

A jakże! To będzie dopiero prawdziwa i konsekwentna tolerancja.

Stefan Lochtin.

NASIONA ROŚLIN PASTEWNYCH, WARZYWNYCH I KWIATÓW.
Narzędzia i środki chemiczne do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach.
Narzędzia i przybory rolnicze, ogrodnicze, mleczarskie i pszczelarskie

poleca

Zygmunt Nagrodzki w WILNIE
DALJE KWIATOWE — — — DALJE KWIATOWE

O państwo XX wieku

Demokracja i liberalizm XIX wieku obwieściły światu równość i braterstwo. Wydrwiły i obalily wszelkie wsteczne nabożeństwa i dały ludziom „postępowa” etykę niezależną: „najwyższym nakazem dla ciebie twój osobisty interes”. Ten ideał stał się typowym okazem fikcji.

Niepojętym namacalnym naczyniem instynktu człowieka bujnie rozkwitły w demokratyczno-liberalnym światopoglądzie. Wyzysk, bogacenie się jednych kosztem drugich, fałsz i obłuda przybrały zastraszające rozmiany. Jednocześnie silnie się zarysowała kwestja wyzysku robotnika. I wtedy przychodzi socjalizm i faszynizm zgłodniałe masy komunistycznym „rajem”. Ten „raj” udało się zademonstrować w Rosji sowieckiej. Przygnał silnie masy ustroj kapitalistyczny. Stokroć silniej dusi je sowiecki kapitalizm państwowy. Jednostce została wytracona wszelka broń z ręki, stała się igraszką w ręku potwora.

Cechę jednej i drugiej doktryny stanowi racjonalistyczno-materiałistyczne założenie. W jednym i drugim wypadku przewija się jako motyw zasadniczy międzynarodowość. Błędne założenie — katastrofalne skutki. Nastąpił obecnie okres, kiedy wyrosło przed nami zagadnienie uzdrowienia niebezpiecznego położenia.

Rola wyrwania społeczeństw z chaosu i zamętu powoennego przypadła w udziale ruchom narodowym. Zeby dokonać wielkich przeobrażeń trzeba sięgnąć do podstaw! Usychającego drzewa nie ulecymy przez obcięcie gałązek, gdy mu woda podmyła korzenie.

Materiałistycznemu światopoglądowi, ruch narodowy przeciwstawia idealistyczny. Celem naszym istotnym jest dokonanie rewolucji w psychice człowieka, wyzwolić go z tamudycznego — materialistycznego balastu i przepięć życie etyką katolicką. W związku z tem łączy się kwestja ustroju politycznego. Chodzi nam o bezpośredni udział całego narodu w rządzeniu, narodu — mniemy dodac — zdyscyplinowanego i zorganizowanego. Ideał sprawiedliwości w dziedzinie ustroju gospodar-

czego nie będzie fikcją, gdy uwłaszczymy masy, gdy każdy pracujący człowiek będzie miał swój własny warsztat lub będzie współwłaścicielem jakiegoś przedsiębiorstwa, gdy nadamy związkom zawodowym właściwy charakter.

Dwa państwa Włochy i Niemcy zrealizowały (choć nie całkowicie) program państwa narodowego. Dzisiaj grają one pierwsze skrzypce w koncercie europejskim. Polska też czeka na ustroj, w którym wypowie się nasz prawdziwy duch narodowy i nasza narodowa wielkość.

H. Nieciejowski.

KUPUJCIE

„WIELKĄ POLSKĘ”

Narodowy organ walki

Cena 10 groszy

do nabycia w kioskach.

Ofensywa

Na U. S. B. odbyła się akademija 1-szo majowa urządzona przez organizację lewicowej młodzieży akademickiej. Dziwnym zjawiskiem losu większość tych „akademików” należała do Z. Z. Z.

Podczas uroczystości szabasu socjalistycznego bojówki marksistowskie żądały od publiczności zdejmowania czapek przed sztandarami.

Zdjąć czapki? Co za burżuazyjny przesąd! Pożatem przecież właśnie włożenie czapki na głowę jest żydowskim objawem szacunku.

Podobno w Wilnie niema bezrobotnych. Wszyscy dostali pracę. Bardzo to ładnie ze strony „czynników”, ale obawiamy się, że ten wielki sezon pracy” skończy się przed końcem maja.

Ostatniemi czasy polski konserwatyizm zaczyna udawadniać, że jest niesłychanie podobny ideowo do nacjonalizmu.

Owszem! Owszem! Jak pięść do nosa.

Akademicy w służbie oświaty

Z inicjatywy Akademickiego Koła P. M. S. odbyło się we środę dn. 29 kwietnia w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 23 m. 9, zebranie w sprawie Daru Narodowego 3 maja, na które zostali zaproszeni delegaci poszczególnych organizacji akademickich, jak Bratnia Pomoc, Koło Prawników, Koło Medyków i koła prowincjonalne. Wszyscy przedstawiciele zgłoszili jednomyślnie akces do pracy nad propagandą Polskiej Macierzy Szkolnej w dniach od 3 — 10 maja i postanowili wezwać swych członków do gremjalnego zapisywania się w tym celu bądź w lokalach organizacyjnych bądź w Akademickim Kole P. M. S. ul. Wileńska 23 m. 9 w godzinach od 12—14 i od 19—21 codziennie.

Udział w akcji propagandowej jest trojaki: sprzedaż nalepek, sprzedaż żetonów i kwesta uliczna lub w lokalach zamkniętych.

Niech nikt nie odmówi udziału w pracach akademickiego komitetu zbiorczy 3-majowej. Nie mogą finansowo poprzeć z naszych pustych studenckich kiesi dajmy pracę i entuzjazm, który cechuje wszystkich mło-

dych. Pokażmy, że polska młodzież akademicka wszędzie tam gdzie chodzi o potrzeby duchowe Narodu staje pierwszą na apel. Koło młodych P. M. S. rzuciło piękną myśl zbudowania na Polesiu szkoły wyłączonej siłami akademickimi, która będzie pomnikiem zrozumienia przez młodzież doniosłej roli oświaty dla narodu i państwa. Inicjatywa ta raz jeszcze stwierdza, że organizacje akademickie nie rzucają pustych frazesów o potrzebie oświaty dla rolników i robotników, ale pragną podjąć pozytywny wysiłek dla utrwalenia polskości na kresach.

Wielkie cele Polskiej Macierzy Szkolnej znajdują w nas akademikach pełne zrozumienie.

Na pielgrzymkę akademicką

W tym roku komers Kł Polesia nie odbędzie się. Pieniądże zebrane na ten cel korporacja przeznaczyła na koszt pielgrzymki swych członków na Jasną Górę.



PRZEGLĄD PRASY

PODZIAŁ NA TRZY OBOZY

Niedawno zapewniał „Czas”, że społeczeństwo polskie dzieli się na prawicę i lewicę. Zakwestjonowaliśmy tę klasyfikację, uważając ją za przestarzałą. Obóz Narodowy nie jest przecież ani prawicą, ani lewicą w przyjętym ogólnie znaczeniu tych słów. Obecnie dziennik konserwatywny zmienia swoją klasyfikację. Twierdzi, że zarysowują się trzy wielkie ugrupowania polityczne. Pierwszym jest Front Ludowy całej lewicy. Na terenie młodzieży jest on już faktem dokonany. Starsi niewątpliwie pójdą za przykładem młodych.

Drugi obóz, narodowy, ulegnie, zdaniem „Czasu” rozpołowieniu.

„Wygrywa więc rewolucyjny nacjonalizm istniejące w społeczeństwie polskim nastroje narodowe, wygrywa przede wszystkim hasła antysemickie. W t. zw. obozie narodowym, który dotychczas jeszcze zachowuje pozory jednolitości, będzie musiało nastąpić zasadnicze zróżnicowanie. Jego część umiarkowana nie będzie w stanie iść nadal w jednym szeregu z żywiołami rewolucyjnymi. Będą się one coraz bardziej wyodrębniać. Ewolucja taka jest i konieczna i pożyteczna. Sytuacja się wyjaśni.

Żywioły umiarkowane staną więc w Polsce już w niedługim czasie w obliczu dwóch wyraźnie zarysowanych frontów rewolucyjnych: socjalnego, który tak dobrze jak istnieje, i narodowego, który jest in statu nascendi. Oba te ośrodki będą między sobą staczały ząratą walkę, ale jednocześnie oba będą bić w zasady umiarkowanego programu zarówno politycznego jak społecznego i gospodarczego. Oba wykażą w walce, która się zapowiada dużą bezwzględność, dużą energię i duży zapal.”

Wynika z tego, że „Czas” liczy na przyłączenie się umiarkowanego skrzydła narodowców do konserwatystów, przez co powstałby w Polsce trzeci obóz: umiarkowany. Przyjmujemy jednak, że i we Włoszech i w Niemczech konserwatyści (Salandra, Orlando, Huggenberg) zniknęli wobec ruchu nacjonalistycznego, albo się do niego przyłączając, albo przestając istnieć.

Powtarzamy jeszcze raz: nacjonalizm nie jest ani prawicą, ani lewicą, zarówno w celach swych, jak i w metodach (nie wyklucza bowiem zasadniczo i metody rewolucyjnej). Pod pewnymi względami można go nazwać „prawicą”, gdyż zachowuje podstawy dotychczasowej cywilizacji (religię, rodzinę, własność, wolność), ale w innych dziedzinach — gospodarce, politycznej — jest ruchem raczej „lewicowym”, gdyż postuluje daleko idące reformy i stawia nowe, oryginalne koncepcje.

SOCJALIZM „POWRACA”

„Robotnik” otrzymał w manifestach pierwszo-majowych nowy zastrzyk optymizmu. „My już powracamy” — woła triumfalnie p. Niedziałkowski.

„Powracamy” nie jako symbol okresu z przed r. 1926. „Powracamy”, jako nowa myśl i nowy dziejowy prąd, nieodparty, bo mający plan przebudowy ustroju, świadomą wolę przebudowy ustroju i zdolność do pełnego zrozumienia tej największej wartości kultury ludzkiej, jaką jest wolność, godność i honor człowieka.”

Dlaczego „nowa myśl i nowy dziejowy prąd”? Czyżby PPS. zarzuciła marksizm i wystąpiła z II Międzynarodówki? Nic o tem nie słyszeliśmy. PPS. jest taką samą, jaką widzieliśmy w strajku kolejowym przeciw rządowi legalnemu dnia 6 listopada 1923 r. i później — z lepszym skutkiem — w maju r. 1926. Cóż nowego w międzyczasie zaszło? Chyba to, że niektórzy towarzysze otrzymali pensję za „pracę społeczną” i że tow. Ziemięcki został dyrektorem państwowej instytucji ubezpieczeniowej.

Przykład francuski dowodzi, że tam, gdzie się socjalizm ostał, to zn. gdzie go jeszcze nie rozgromił ruch narodowy, tam górę nad nim bierze komunizm. Takie jest prawo ruchów, które budują swą siłę na podniecaniu apetytów: zwycięża w nich zawsze skrzydło skrajne.

Kto się uważnie przygląda rozwojowi stosunków i kolejności wydarzeń w krajach europejskich, ten musi dojść do wniosku, że coraz wyraźniej stają naprzeciw siebie dwie ideologie — narodowa i komunistyczna. Wszystkie grupy i formacje pośrednie kureczą się i tracą znaczenie; narody europejskie szeregają się z coraz większą świadomością po dwóch stronach barykady.

W przeciwieństwie do tego, co się działo w wieku XIX, nie łączą się ludzie według interesów społecznych i gospodarczych; linia podziału, że użyjemy modnego dziś wyrażenia, jest zgoła inna, rozgranicza bowiem grupy o różnych wierzeniach, o różnych poglądach na istotne zagadnienia życia człowieka na ziemi. Ten podział, jaki dziś obserwujemy, ma coraz bardziej charakter nastrojów religijnych. Swego rodzaju religią jest bolszewizm, cechą jego dążenie do całkowitego opanowania duszy człowieka, musi mu tedy przeskądzać wszelką „konkurującą” z nim „wiara”, czy „ideologia”. Nie jest wcale rzeczą przypadkową, że w Rosji bolszewickiej istnieje ruch „bezbożniczy”, że walczy się tam z wszelkimi religiami i kościołami. Nacjonalizm, szerzący się w krajach Europy zachodniej, nie jest li tylko ruchem politycznym, jego ideologia obejmuje także całokształt zagadnień życiowych; jeśli godzi się on z uczuciami religijnymi i stawia wysoką rolę Kościoła katolickiego, to także nie jest przypadkiem...

W pośrodku między temi dwoma potężnymi prądami stoją różne grupy, które w wieku XIX zajmowały frontowe miejsce na scenie politycznej. Tracą one jednak szybko grunt pod nogami, a rola i znaczenie ich maleją. Grupy konserwatywne, które zdawały się — są bliskie ruchu narodowego, nie rozumieją istoty tego ruchu, dla nich posiadają wciąż największą wagę interesy społeczne i gospodarcze; widzą one tu i ówdzie w nacjonalizmie sprzymierzeńca w walce socjalnej czy ekonomicznej, lecz nie mogą zrozumieć, że jego ideologia na zgoła innej znajduje się płaszczyźnie.

Z drugiej strony żywioły t. zw. „postępowe” czy „radykalne”, to co w wielu krajach nosi ogólną nazwę lewicy i jest prowadzone przez masonerję, ludzą się, że będą mogły zachować swą niezależność, że hasłami radykalizmu społecznego lub gospodarczego zdołają sobie dać jakąś rację istnienia i zachować samodzielność wobec postępującego naprzód komunizmu. Jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że mogą one (tak jak to się stało w Rosji), być li tylko pomostem i pognojem dla bolszewizmu, który zresztą z całą świadomością i premedytacją taką właśnie rolę im przewidział...

W Polsce, zapóźnionej w swym rozwoju w porównaniu z narodami Europy Zachodniej, ewolucja powyższej zaznaczona, odbywa się powolnie, jesteśmy jeszcze we wcześniejszym jej stadium. Nie znaczy to jednak wcale, by konflikt, ku któremu się zbliżamy, miał być mniej silny i gwałtowny. Raczej będzie on ostrzejszy, bo do starcia dwóch ideologii trzeba u nas dodać starcie interesów dwóch narodów — polskiego i żydowskiego.

W łonie rdzennego społeczeństwa polskiego są wszystkie predyspozycje do nacjonalizmu, prąd narodowy ogarnął już niewątpliwie większość Polaków. Lecz obok nas żyją na ziemi polskiej Żydzi, naród mniej liczny, lecz zato starszy, mający poza sobą kilka tysięcy lat istnienia, Żydzi zaś coraz wyraźniej łączą swą przyszłość i swe interesy z komunizmem. Zagadnienie przyszłości Polski, to nie tylko zagadnienie zwycięstwa jednej ze wskazanych powyżej ideologii, lecz także zagadnienie przewagi interesów polskich czy żydowskich.

Jak się konflikt ten zakończy? Odpowiedź nasza jest jasna i stanowcza — zwycięstwem ruchu narodo-

Czytelnik pism polskich nie może się obecnie uskarżać na brak dobrej strawy ekonomicznej. Znamięci specjaliści schodzą coraz ze swych wież z kości słoniowej, z katedr uniwersyteckich i z lamów pism codziennych przemawiają do ogółu. Czytamy więc bystre a w popularną formę ubrane dociekania, od czego mamy zacząć, od poniedziałku, czy od soboty, t. zn., czy ożywienie gospodarcze podjąć w dniu pracy, czy w dniu wypłaty; mamy rozważania o roli pieniądza i wypływających stąd konsekwencjach dla gospodarstwa narodowego, mamy wreszcie głosy naukowej ostrożności i rozważli, hamujące rozmach planowania. A cała ta dyskusja ma na celu wynalezienie skutecznych środków na podniesienie dochodu społecznego, podwyższenie stopy życiowej zarówno poszczególnych obywateli, jak i całego państwa, aby umożliwić ludności cywilizowanej bytowanie, a państwu zapewnić dochody konieczne do wypełnienia jego zadań, przede wszystkim do obrony niezawisłości narodu.

Wśród tej rozmowy uczonych jest jednak miejsce i dla dziennikarza, zwłaszcza gdy chce, w dniu pierwszym zadanemu swego zawodu, podać fakty z życia bieżącego. W Poznaniu odbywają się obecnie Targi, piętnaste z kolei i (według zgodnej oceny) lepiej obsłane, niż poprzednie. Na Targach tych uwzględniono w znacznie większym stopniu niż dawniej, przemysł ludowy i chałupnictwo i o to zaraz w pierwszych dniach po otwarciu dowiadujemy się o rezultatach tego kroku. Według sprawozdania „Kurjera Poznańskiego”, pokaz rzemiosła jest w tym roku wybitnie udany. Możliwość oferowania większych partij wyrównanego towaru przez spółdzielczą sprzedaż handlowych centrali umożliwiła poważny zbytni, wystawa rzemiosła wywołała duże zainteresowanie zagranicy. W dziale przemysłu ludowego „wypreżano niektóre zapasy, posiadane na składach już w ciągu niedzieli (w pierwszym dniu Targów), przyjmując duże zamówienia, które w kilku wy-

padkach wypełniły całoroczny program pracy. Jest to sukces, który niewątpliwie stworzy zatrudnienie dodatkowych warsztatów”.

Dalej: „znaczące ożywienie panowało również w dziale chałupnictwa. Sprzedaże w tej dziedzinie wynosiły w pierwszych 3 dniach Targów blisko 400.000 złotych”. I jeszcze: „w dziale mebli wybitnie daje się odczuwać konkurencja między rzemieślnikiem a fabryką, rzemieślnik bowiem przystosował się pod względem wzorów, a czasami i prześcignęło meble fabryczne”.

Na zakończenie cytuję parę słów ze sprawozdania z działalności Tow. Inniarskiego w Wilnie: „Jaskrawym dowodem jaką rolę len odgrywa w dochodach rolnika w Wileńszczyźnie, może służyć fakt, że ze wszystkich szkół średnich okręgu opłaty za naukę w jesiennym półroczu 1935 r. wpłynęły najszybciej i w stopniu najwyższym w gimnazjum w Dziśnie, czyli w tym zapadłym kącie Rzeczypospolitej, w którym jedynie len jest źródłem szybkiego uzyskania gotówki”.

Na tej podstawie faktycznej można oprzeć pewne wnioski. W dyskusjach ekonomicznych niema sporu o to, że jedną z głównych, jeżeli nie jedyną przyczyną naszego zacofania gospodarczego jest brak kapitałów, zbyt powolnie jak na nasze potrzeby narastających. Wynika z tego, że istniejące kapitały powinny być zastosowane przede wszystkim tam, gdzie dać mogą najpożądany efekt. Wiemy, że powodzenie swe akcja Inniarska zawdzięcza nie uruchomieniu wielkich kapitałów, lecz wyłączeniu dobremu zrozumieniu sprawy, silnej woli i wytrwałości.

Można powiedzieć, że poza pewnymi drobnymi wydatkami na propagandę, na badania naukowe i doświadczenia, cały len ruszono bez żadnego kapitału, domowymi środkami. I jakie są rezultaty? Już bardzo znaczne. Obróty sięgające dziesiątków milionów i dochód z nich jest — jak widzimy — należycie w społeczeństwie rozprowadzany: oto rolnik w ubogim klimatycznie i gle-

bowo zapadłym kącie Polski może regularnie niż inni płacić za kształcenie dzieci; niewątpliwie takie same doświadczenia jak szkoła, zrobiły i urzędy podatkowe, a o to przecież chodzi.

Tak samo bez absorbowania kapitałów publicznych, popierane zaledwie jakimś okrucami kredytów żyją, a właściwie wegetują przemysł domowe, chałupnicze, rzemiosła. A przecież widoczne jest, iż mają w sobie siłę żywotną, skoro nie nikną i to właściwie, jak wykazują przytoczone cytaty, trzeba im tylko pomóc przedewszystkiem w organizacji handlowej w dotarciu do rynku, który istnieje, lecz jest dla drobnego producenta w wielu wypadkach niedostępny, lub odgradzony takim murem pośrednictwa, że ciężko pracującemu wytwórcy dostają się jakieś nieludsko nędzne ochłapy!

To jest pole na którym można wielkich rzeczy dokonać małymi środkami pieniężnymi, trzeba tylko, jak było w Inniarstwie, zrozumienia interesu narodowego i silnej woli. A przytem na tym „odcinku” można zacząć i w poniedziałek i w sobotę, z takim czy innym pieniądzem.

Wiem dobrze, że przemysł domowy i rzemiosło nie rozwiązuje całokształtu naszego zadania, ale rozwiązuje najlepiej, najracjonalniej wielką jego część. Gdzie tylko spotkają się te formy produkcji z jaką taką pomocą, czy zainteresowaniem, wydają zawsze i natychmiast pożądane rezultaty. dają zatrudnienie wielkiej liczbie rąk bez potrzeby kosztownych inwestycji i rozprowadzają zarobek wśród najszerzych i najbardziej potrzebujących warstw, nie stanowią zaś kanałów, ktorými bogactwo ściekałoby z mniejszym społecznym pożytkiem do niewielu rąk, lub odpływało zagranicę, jak się to dzieje w ogromnej części rzekomo naszej wytwórczości fabrycznej, pielęgnowanej wszystkimi środkami, jakimi rozporządzamy. Kiedyż nareszcie nastąpi w naszej polityce ekonomicznej, naprawdę poważny zwrot, którego kierunek narzucają nam fakty potocznego życia na każdym kroku.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

Komunizm w Czechosłowacji Czy podzieli ona los Hiszpanji?

(Od własnego korespondenta)

Praga, 30 kwietnia.

Nie popełnimy przesady stwierdzając, że na widok „rubaszk” rosyjskiej serce Czecha staje jak wosk. Na dziesiątki lat przed wojną światową wiązał on z Rosją marzenia panslawistyczne, a czasu wojny opierał na niej nadzieje niepodległościowe. Rosja była widownią epopei historycznej legjonów czechosłowackich. Od roku zeszłego, w którym młoda republika, zabezpieczając się przed niebezpieczeństwem niemieckim, zawarła umowę o wzajemnej pomocy ze Związkiem sowieckim, ten nabrał w oczach przeciętnego Czecha znaczenia nieocenionego puklerza. Działa magnetycznie na jego wyobraźnię osobliwościami swego nastroju wewnętrznego i przechwałkami o swych sukcesach.

Propaganda czerwona nie zaspia gruszek w popiele. Powódz dobrze redagowanych tygodników, dzienników i ulotek komunistycznych zalewa całą Czechosłowację. Wycieczki za wycieczkami wyruszają z Pragi do Moskwy i odwrotnie. W dobie, gdy na scenie moskiewskiej jest wystawiana „Sprzedana naręczona” — Smetany, jeden z pierwszorzędnych teatrów praskich gra mierną sztukę Aleksandra Kornejczuka: „Chirurgia Platona Kreczeta”, a inny — komedję dla dzieci Matwiejewa. Ledwie w salonach „Manesa” praskiego skończyła się wystawa fotografii, gloryfikujących Sowiety, otwarto w muzeum w Koszycach wystawę książek komunistycznych, która ma być późniejszą przeniesiona do stolicy i do Bratysławy. Dopiero co zdjęto z ekranów kinematografów praskich bolszewicką w tenjencji „Rewolucję krwi i ducha”, a już pojawiają się, nawet na porankach kulturalnych dla dzieci, tygodniki dziękujące za Stalina, Woroszyłowa, Budiennym, armją i „dożynkami” sowieckimi....

wego. Pod jednym wszakże warunkiem, jeśli ruch ten i te wszystkie siły, które jego zwycięstwa pragną, zdobędą się na wielkie wysiłki, na konsekwentną akcję i na wielkie ofiary.

Na częstych w Pradze kongresach międzynarodowych delegacji sowieckiej zachowują się z taką samą bezceremonialnością, jak na wiecach w Leningradzie czy Kijowie. Czeska prasa lewicowa pisze o Sowietach i ich „polityce pokoju” z serdeczną sympatią. Na akcję komunistyczną w innych państwach patrzy przez odwróconą lornetkę. Tak, na przykład, w relacjach o zajęciach lwowskich rolę komunistów zredukowała do minimum. Gdy młodzież narodowa na uniwersytecie krakowskim pokromiła wybrki grupki komunistycznej, prasa ta zarzuciła akademikom naszym... niechęć do postępu.

Wobec tych faktów znalazła u nas gdzieś wiarę wiadomość, podana przez jedną z agencji dziennikarskich, iż Praga była do niedawna siedzibą Trzeciej Międzynarodówki. Nie była. I nie będzie ani rezydencją Kominternu, ani drugim Madrytem.

Wszyscy wiedzą, że organizmy narodowe, które w ciągu swego istnienia cierpiały na gorączkę komunistyczną w jakiejkolwiek jej formie, nabywają odporności i nie zapadają na nią po raz wtóry. Węgry współczesne po doświadczeniach z Żydem Belą Kuhnem nie nastawia już żagli na wiatr od Wschodu. A w dziejach ziem korony św. Wacława znajduje ruch husycki. Acz okraszony hasłami biblijnymi i chrześcijańskimi, w istocie był on komunistyczny Paroksyzm, który w wieku XV dotknął naród czeski, wyrwał go stuleciach ten skutek dodatni, że bolszewizm w roku 1919, w chwili dla siebie najdogodniejszej, nie mógł w Czechosłowacji odrodzonej zapuścić głębiej korzeni.

Chociaż przejawiający się od lat pięciu w republice kryzys gospodarczy i niższy, niż w Czechach, poziom kulturalny Słowaczyny: Rusi Podkarpackiej, ułatwiają agitatorom komunistycznym zadanie, ci nie mogą się pochlubić wydatniejszymi rezultatami. Wiosną roku ubiegłego, w wyborach parlamentarnych komunistów zdołali jedynie utrzymać 30 swych mandatów z roku 1929. Na ich listę padło 849.485 głosów, to znaczy około 10,3 proc. wszystkich gło-

sów oddanych, a tylko o 96.000 więcej, niż w r. 1929.

Na takie wyniki akcji komunistycznej składa się wiele przyczyn. Rząd prowadzi z bezrobociem energiczną walkę, nie pozostawiając kilkuset tysięcznej armii ludzi bez pracy na łasce losu. Na to, aby Czechosłowacja wpadła w wir rewolucji czerwonej nie pozwolili jednak głównie charakter narodowy Czechów i Słowaków.

Większość tych z pośród nich, którzy wyznają ideologię marksistowską lub sympatyzują z nią w teorii, ani myśli o wprowadzeniu jej w praktykę. Nierzadko spotkać tu można „komunistę”, który jest... katolikiem praktykującym, patryją, typowym przedstawicielem ustroju kapitalistycznego, zażorałym zwolennikiem własności prywatnej i ciutłaczem, nie gorszym od rentjera francuskiego. Założyciela partii w Cz. S. R., senatora Szmerala, choć jest szwagrem samego Stalina, trzeba zaliczyć do rzędu podobnych wyznawców marksizmu.

W czasie świąt wielkanocnych odbył się w Pradze zjazd partii, ktorému nadał radykalny ton poseł Gottwald. Po zjeździe, opierając się na jego uchwałach Gottwald pragnie dążyć do rozpętania w republice walki klas i do stworzenia za wszelką cenę „Frontu ludowego” z czechosłowackimi socjalistami narodowymi i socjal- demokratami czeskimi i niemieckimi.

Ci ostatni, jak i do tej pory, do zmontowania go nie przyłożą ręki już choćby z obawy, wyrażonej szczerze przez publicystę lewicowego, Huberta Ripkę, że utworzenie takiego frontu rzuciłoby w objęcia „faszystwu” wszystkie te „warszty i stronnictwa, które dotychczas uważają współpracę z socjalistami za oczywistość polityczną”.

Hasło walki klas — wbrew wszelkim pozorom — nie znajduje w republice oddźwięku.

Toteż — powtarzamy — niema obawy, aby Czechosłowacja miała podzielić w przyszłości smutny los Hiszpanji.

WACŁAW MADEJSKI

Lwów pod wrażeniem wspaniałej manifestacji

Organizacje narodowe witane entuzjastycznie

Trzeciomajowa manifestacja Lwowa wypadła imponująco. Rano odprawione były msze św. w kościołach przedmiejskich, a o godz. 10-tej w katedrze, uroczystą mszę św. celebrował ks. arcybiskup Twardowski. Równocześnie odbyła się msza św. w katedrze ormiańskiej, w kościele M. B. Ostrobramskiej i w kaplicy II Domu Techników. W katedrze śpiewał chór alumnów pod batutą prof. Wiktora Hausmana.

Na placach Bernardyńskim, Marjackim, Halickim i ulicach, które przechodził następnie pochód wojska i organizacji, zgromadziły się olbrzymie tłumy, liczące do 50.000 tysięcy ludzi. Defiladę przyjmowali generalowie: Litwinowicz i Czuma oraz woj. Prazmowski.

Brali udział w defiladzie oddziały ułanów Jazłowieckich, pionierzy, baterje artylerji lekkiej i ciężkiej, czołgi i kolumny samochodowe, kompanie korpusu kadetów. Publiczność oklaskiwała oddziały entuzjastycznie i obrzucała je kwiatami. Skolei defilowało przysposobienie wojskowe m. in. młodzież szkół powszechnych i średnich.

Zapał publiczności doszedł szczytu, gdy ukazały się szeregi organizacji narodowych, poprzedzone przez kom. panję Hallerczyków. Szły następnie drużyny sokole z orkiestrami i wózami na czele, korporacje akademickie ze sztandarami i insygniami. Oklaskami powitano Zarząd Okręgo-

wy Stronnictwa Narodowego z prof. Głabińskim. Młodzież wszechpolska szła ze sztandarem, obok którego dwaj chłopcy nieśli miecze „Chrobrego”, następnie defilowała grupa robotników, włościan i inteligencji z transparentami głoszącymi jedność wszystkich stanów, następnie organizacje akademickie wszystkich uczelni ze swymi prezesami. Transparenty głosiły hasła: „Niech żyje Polska Narodowa!” „Niech żyje armja polska!”

Zamykała grupa włościan z pow. lwowskiego z transparentami: „Naród zorganizowany to potęgą! Niech żyje solidarność narodowa!” oraz Nar. Org. Kobiet ze swymi sztandarami i grupa robotnicza z transpa-

rentem przeciw walce klasowej.

Po organizacjach narodowych szły inne stowarzyszenia.

Organizacje narodowe przedefilowały następnie po raz drugi przed Zarządem Okręgowym Stronnictwa Narodowego obok pomnika Ujejskiego.

Po defiladzie odbyła się na podwórzu przy ul. Piłsudskiego 11, uroczysta akademja. Przemawiali prof. Głabiński i prezes Czyt. Akad. p. Nowosad. Akademja zakończyła się hymnem „Młodych” i odkrytkami na cześć Stronnictwa Narodowego.

Lwów przeżył podniosłe chwile. Wszyscy są pod wrażeniem gorącego entuzjazmu, jakim witano armję, a następnie organizacje narodowe.

PRZY OTYŁOŚCI stosuje się znaną S 61 Morszyńską lub Wodę Gorzką Morszyńską. Ządajcie w aptekach i składach aptecznych.

O umożliwieniu praktyki polskiemu aplikantowi

Postulaty Koła Aplikantów przy Z.A.P. we Lwowie

Dnia 1 b. m. odbyło się w lokalu przy ul. Zimorowicza 5 doroczne walne zebranie Koła Aplikantów przy Związku Adwokatów Polskich we Lwowie. Obradom, których przedmiotem były sprawozdania z działalności i sprawy organizacyjne, przewodniczył prezes dr. Zbigniew Pelczarski.

Szczególnie żywa dyskusja wywiązała się nad zagadnieniem stanu liczebnego adwokatury polskiej na terenie Małopolski Wschodniej. Mówcy zgodnie stwierdzili, że stan ten przedstawia się katastrofalnie i wymaga środków zaradczych. W szczególności w słowach bardzo ostro wypowiadano przeciw tym adwokatom polskim we Lwowie (w liczbie około 20), którzy — z rozmaitych względów — zatrudniają aplikantów - Żydów.

Stan ten jest anormalny i tembardziej rażący, że Żydzi stanowią w adwokaturze na terenie Wschodniej Małopolski olbrzymią większość, mogą zatem z łatwością umożliwić odbycie praktyki swoim współwyznawcom.

Zebrań postanowili wszcząć w wymienionej sprawie energiczną akcję, którą niewątpliwie spotka się ze zrozumieniem i poparciem całego polskiego społeczeństwa.

W wyniku wyborów wybrano nowe władze Koła w nast. składzie: dr. Zbigniew Pelczarski — prezes (poraz trzeci), mgr. Tadeusz Duch — wiceprezes, mgr. Wiesław Laskowski — skarbnik, mgr. Lesław Laskowski — sekretarz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. mgr. Łaza, mgr. Kobyłańskiego i mgr. Motaka.

Ruch narodowy w Sanockiem

Sanok, w maju.

Pofęzna fala Ruchu Narodowego, która w ostatnich latach ogarnęła Polskę, dotarła już do najdalszych zakątków kraju. Długo opierało się jej Sanockie, gdzie panowały wpływy klasowe i sanacyjne, ale gdy raz zaczęto solidną pracą w ciągu ostatnich 3-4 miesięcy nastąpiła wielka zmiana. W powiecie, w większości ruskim, powstało już w tym krótkim czasie ok. 20 kół Stronnictwa Narodowego. A są to dopiero początki, których szczególnie obawiają się czynniki t. zw. miarodajne, bo wiedzą, że raz poczęta praca idzie niepowstrzymanie naprzód. Rozwiązano też zebranie w Sokole, na którym mówiono o kwestji żydowskiej, nie pozwolono na akademję, poświęconą chrześcijańskiemu rzemiosłu i handlowi, którą zorganizowało Akad. Koło Ziemi Sanockiej we Lwowie. Jeżdżących po wsiach prelegentów policja legitymuje i rewiduje oraz zapytuje, czy nie szkoda zdrowia, wogóle działalności narodowców spotyka się z wielką troską ze strony władz.

Te jednak zabiegi nietylko, że nie powstrzymują rozwoju Ruchu Narodowego, ale wychodzą mu na dobre. Ludność coraz bardziej nim się interesuje i zdaje sobie sprawę, że tylko potężny prąd, który organizuje cały naród, zdolny jest sprowadzić zmianę na lepsze. Dlatego też garnie się do Stronnictwa, którego zebrania i zawiązywanie nowych kół odbywają się po lasach, w leśniczówkach, na krańcach wsi. Charakterystycznym jest istnienie 2 kół w Niebieszczanach, dużej wsi polskiej pod Sanokiem, po obu stronach dworu, w którym mieszka poseł sanacyjny z okręgu sanockiego Morawski, znany ostatnio z obrony uboju rytualnego w Sejmie.

Stronnictwo Narodowe w Sanockiem prócz pracy organizacyjnej kładzie silny nacisk na budżecie polskiego życia gospodarczego. Wskutek tego też w miasteczku Bukowsku od czasu, gdy zorganizowano tam koło

Stronnictwa Narodowego, w ciągu 2 miesięcy powstało kilka sklepików polskich i fabryczka cukierków. Żydzi oczywiście robili już skargi i lamenty u władz na nowych sklepikarzy.

Z jedną przeszkodą muszę jednak walczyć ci nowi jak i dawni kupcy w powiecie. Brak im polskiej hurtowni. Żydzi hurtownicy, a także ukraińska Narodna Torhowla nie udzielają im rabatu. To też wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego zabiega około założenia polskiej hurtowni. Brak jednak koniecznych na to kapitałów. Nasuwają się tu różne myśli np. czy nie lepiej by było zamiast na nieproduktywne i szkodliwe organizacje jak Z.P.O.K. lub komunizujący Legion Młodych przeznaczyć wyciskane ze społeczeństwa pieniądze na tworzenie placówek gospodarczych.

Akcja ze strony Żydów idzie jednak dalej. Nietylko bezpośrednio, ale i pośrednio starają się przeszkodzić rozwojowi polskiego kupiectwa. Gdy jeden z kupców polskich w Sanoku zaczął stawiać kamienicę za pieniądze zresztą nie z handlu uzyskane, Żydzi donieśli do urzędu skarbowego o jego rzekomych wielkich dochodach i w rezultacie tego podniesiono mu podatek z 300 na 1200 złotych.

Nie śpią w Sanockiem komuniści. W związku też z akcją w całym kraju aresztowano wielu działaczy z Żydem, adw. Penzikiem na czele. W związku z tem pozamykano również licznie Łemków. Przypomina się jak to 2 lata temu przebiegano nauczycieli i nauczycielki po Łemkowsku i razem z prawdziwymi Łemkami wożono na święta, dożynki i inne imprezy, ale niczego nie zrobiono, by zapobiec nędzy, jaka szczególnie w górskich wsiach panuje i staje się podłożem dla propagandy komunistycznej.

Organizowanie się jednak narodu polskiego dowodzi, że przeżywamy obecnie już tylko okres przejściowy.



GRUŻLICA PŁUC

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar

Przy zwalczaniu chorób p. nych, bronchitu grupy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosuj pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiając wydzielenie się płociny usuwa kaszel.

„Bandy terrorystyczne” na linii otwockiej

Hjobowe przepowiednie „N. Przeglądu”

Szczególnie dużo uwagi poświęca ostatnio prasa żydowska „krzywdom” Żydów, osiadłych w miejscowościach na linii Warszawa — Otwock — Karczew. Ludność polska w tych okolicach okazuje rzekomo instynkty „żydożerze” w stopniu równym co najmniej... Pzytykowi.

Ostatnio odbyła się konferencja prasowa, urządzona przez stowarzyszenie właścicieli will z udziałem dziennikarzy pism żydowskich lub sprzyjających Żydom, na której przedstawiono w szczególności jaskrawych barwach sporadyczne wypadki zajęć antyżydowskich „Nasz Przegląd” zamieszcza sprawozdanie z tej konferencji, które ze względu na mimowolny humor żydowskiego pisma we fragmentach zamieszczamy, — (podkreślenia własne).

Na konferencji tej przedstawiciele Stowarzyszenia Właścicieli Will przyznali, że rzeczywiście przez pewien okres czasu endeckie żywiły wyrotowe rozpoczęły akcję mającą na celu odstraszenie Żydów od wynajmowania mieszkań na linii. Akty teroru miały wytworzyć nastrój niepokoju. Władze bezpieczeństwa przystąpiły jednak z całą stanowczością do likwidacji band terrorystycznych.

Żywioty endeckie dążą za wszelką cenę do wywołania zaniepokojenia wśród ludności żydowskiej, mieszkającej i zarobkującej na linii Warszawa — Otwock. Postępowanie jednak tych żywiolów wyrotowych napotkało już na ogromny sprzeciw ludności, niezadowolonych ze skutków antyżydowskiej hecy, uprawianej przez endecków w miejscowościach letniskowych.

Zarówno okoliczni rolnicy i chłopcy, jak i dozorczy domowi przeciwstawiają się tym hecom i domagają się wraz z właścicielami will ukroczenia zbrodniczej działalności endecków.

W wyniku memoriału Stowarzyszenia Właścicieli Will do władz centralnych w którym przedstawione zostały skutki gospodarcze awantur antyżydowskich władze bezpieczeństwa zainteresowały się w silnym stopniu sytuacją na linii i wydane zostały bardzo ostre zarządzenia w tej sprawie.

W memoriale swym Stowarzyszenie Właścicieli Will podkreśliło, że dalsze tolerowanie wybrzydzeń antyżydowskich musiałoby pociągnąć za sobą: zamarcie ruchu budowlanego na linii, ruinę właścicieli will i niemożność placenia przez nich podatków, utratę zarobków przez sklepikarzy, dozorców domowych i rolników, sprzedających produkty rolne dla miejscowości letniskowych i t. d.

Bardzo groźnie wyglądają skutki zajęć antyżydowskich na linii otwockiej przedstawił przez „N. Przegląd”. Można sobie wyobrazić co by to było, gdyby tak Żydzi wogóle wyemigrowali z tej

linji. A gdyby wyemigrowali z całej Polski? „Nasz Przegląd” przepowiedział by zapewne kataklizm.

Przynajmniej, że nie bardzo się tego kataklizmu boimy.

Tragedja bezdomnego nędzarza

Kary aresztu za „bieda-budownictwo”

Wiele kłopotów władzom administracyjnym nastęrczał ostatnio niejaki Bolesław Zalewski, nigdzie nie meldowany, który uchodzi za rekordzistę w dziedzinie nielegalnego budownictwa. Zalewski wyeksmitowany był ze swego mieszkania i nie mając dachu nad głową zaczął stawiać na Żoliborzu własny domek z blachy na obcym gruncie. Został on za to skazany na dwa dni aresztu, lecz kara ta nie odstraszyła Zalewskiego.

Pasażer pobił dorożkarza

Dorożkarz Jan Janiszewski (Mińska 14), przywiózł jakiegoś pasażera na ul. Marszałkowską. Pasażer odmówił zapłaty za jazdę i w dodatku pobił dorożkarza do utraty przytomności. Nadbiegły policjant przewiózł pobitego i krewkiego pasażera do komisariatu, gdzie wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził u dorożkarza rany tłuczone głowy, nadwyrężenie zębów i złamanie ręki. Pasażerem - łobuzem okazał się Moszek Aaron Borensztejn (Pańska 14). (kd)

Dwa wypadki w ciągu 40 minut

Przy ulicy Stawki, pod samochód-taksówkę, nr. 22353, prowadzoną przez szofera Fałkowskiego Franciszka (Chmielna 132) dostał się 4-letni Berek Kon (adres nieustalony). Dziecko doznało wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala Karola i Marji.

W 40 minut po tym wypadku, Fałkowski, jadąc do komisariatu, przejechał znów 5-cio letnią Tenę Wolt (Mila 44). Dziecięczkę przewieziono do 5-go komisariatu, gdzie przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki dziecka zabezpieczono na miejscu, szofera aresztowano

Uroczystości 12-lecia korporacji „Ostoja”

W ubiegłą sobotę warszawska korporacja akademicka „Ostoja” obchodziła 12-lecie swego istnienia. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele akademickim św. Anny. Po południu obradował konwent z udziałem filistrów i rycerzy korporacji.

Wieczorem, w lokalu Kuchni Akademickiej „Bratniej Pomocy” S. U. W. odbyło się nadanie godności rycerzy dwu giermkom oraz przyjęcie w poczet giermków p. Florjana Kuskowskiego. Następnie odbył się komersz wewnętrzny, który zaszczycił swą obecnością, witany gorąco przez zebraną młodzież, kurator korporacji, prof. dr. T. Brzeski. W serdecznym i miłym nastroju komersz przeciągnął się do późnej nocy.

Ponury handel

Władze lekarskie natrafiły na ślad nadużyć, uprawianych przy analizach lekarskich. Mianowicie osoby zdrowe, którym z pewnych względów zależało, by analiza dała wynik, świadczący o stanie chorobowym organizmu wpadły na pomysły nabywania odpowiednich wydzielin organizmu od osób naprawde chorych. W ten sposób powstał nowy handel pokątnych aferzystów, kręcących się w poczekalniach lekarskich z buteleczkami lub słoikami, napełnionymi płocninami zawierającymi prątki Kocha lub moczem z zawartością białka, świadczące o postępcach cukrzycy. Sprawa skierowana została na właściwą drogę. Sądymy, że aferzystów spotka zasłużona kara.

Kto obejmie katedrę po ś. p. prof. Zakrzewskim?

Lwów, w maju.

Dowiadujemy się, że liczba kandydatów na opróżnioną wskutek śmierci prof. Stanisława Zakrzewskiego katedrę historii Polski na Uniwersytecie Jana Kazimierza powiększyła się. Ostatnio o katedrę ubiegają się: prof. Zajaczkowski z Wilna, gen. Marjan Kukiel, dyr. dr. Ludwik Kolankowski z Warszawy oraz lwowscy docenci: dr. Tyszkowski, dr. Malecziński i dr. Górka. Katedra zostanie obsadzona prawdopodobnie z nowym rokiem akademickim.

PRZY WŁOSÓW WYPADANIU, ŁUPIENIU, ŁYSIENIU STOSUJE SIĘ
MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE I ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ GASECKIEGO (ZKOSUTKIEM)

Muzea w Warszawie

Muzeum Archeologiczne im E. Majewskiego (Nowy Świat 72) — otw. środy, piątki i niedziele w godz. 10 — 14.

Państwowe Muzeum Archeologiczne (Agrykola 9). — Otwarte w dni powszednie od g. 10 do 14. Wstęp 50 gr., ulgowy 20 gr.

Państwowe Zbiory Sztuki (godz. 11 — 15):

Kamienica Baryczków — Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX w.

Pałac w Łazienkach i Zamek Królewski otw. codz. z wyj. wtorków.

Muzeum Etnograficzne (Krakowskie Przedm. Nr. 66) — otw. codz.

Muzeum Higjeny (przy Państw. Zakł. Higjeny). — Otw. codz. z wyj. niedzieli 9 — 15.

Muzeum Narodowe: Al. 3 Maja 13/15. — W środy, piątki, soboty i niedziele od g. 11 do 15 — sztuka zdobnicza. Wstęp 1 zł., ulgowy 50 gr

Muzeum Ordynacji Krasieńskich (Okólnik 9). — Otw. codz. 9 — 16.

Podwale 15. — We wtorki i niedziele malarstwo polskie, w czwartki malarstwo obce. Otwarte od godz. 11 do 15. Wstęp w dni powszednie 50 gr., ulgowe 15 gr., w niedziele 15 gr.

Muzeum Kolejowe Min. Komunikacji (Nowy Jazd 1) — otw. we wtorki, czwartki, niedziele i święta w godz. 10 — 11. Wstęp 40 gr., ulgowy 20 gr., godz. 11 — 15. Wstęp 50 gr., ulgowy 15 gr.

Muzeum Przemysłu i Techniki (ul. Tamka 1 — II część zbiorów) — otw. codz. z wyj. poniedziałków i wtorków w godz. 10 — 14, w piątki dodatkowo głów. Krak. Przedm. 66 — I część zbiorów; ul. nie dla rzemieślników i robotników w godz. 17 — 20.

Muzeum Poczty i Telekomunikacji (Św. Barbary 2) — otw. w niedziele 12 — 14.

Notatnik miejski

BUDOWA GMACHÓW PAŃSTWOWYCH

W dalszym ciągu kontynuowana jest przebudowa pałacu Bródlowskiego; budowa gmachu chemji Uniwersytetu przy ul. Wawelskiej; pozatem na ukończeniu jest przebudowa gmachu Sądu Okręgowego mianowicie lewej jego części.

Przed kilku dniami zdjęto chodnik drewniany oraz ogrodzenie wybudowane w r. z. przy ul. Wierzbowej przed gmachem M. S. Z. Powodem jest wstrzymanie wykonania projektu przebudowy oficyn przylegających do ul. Wierzbowej.

LOS STAREGO MIASTA

W związku z zagadnieniem konserwacji zabytków Starego Miasta oraz szeregu innych zagadnień związanych z życiem i rozwojem tej dzielnicy starosta grodzki północno-warszawski podjął inicjatywę zwołania zebrania przedstawicieli wszystkich instytucji, interesujących się tą sprawą i zwrócił się do Tow. przyjaciół Starego Miasta z prośbą o przedstawienie mu dezzyderatów, jakie przyjęte będą na tem zebraniu.

Zebranie to odbędzie się w najbliższym czasie z udziałem wybitnych znawców przedmiotu.

WZROST FREKWENCJI W TRAMWAJACH

Według danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego, frekwencja w tramwajach miejskich w ostatnim pięcioletciu kształtowała się jak następuje: w 1931 r. tramwaje miejskie przewiozły w cyfrach okrągłych 219,345,700 pasażerów, w 1932 r. 194,575,500, w 1933 r. 180,263,700, w 1934 r. 186,787,300 i w 1935 r. 200,833,400 osób. Wzrost frekwencji w r. 1935 to w znacznej mierze wynik ostatnich zmian w układzie linii tramwajowych, polegających na skróceniu tras.

Przygotowania do uroczystości 12-go maja

W dn. 12 maja ulice miasta Wilna, które postać się będzie kondukt żałobny, udekorowane będą jednolicie przez podsekcję dekoracyjną Komitetu uroczystości przez ustawienie po obu stronach jezdni masztów w odstępach 10-cio metrowych z flagami o kolorach Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

Oddzielne akcenty dekoracyjne będą w Ostrzej Bramie, na pl. Ratuszowym, pl. Katedralnym, na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza z ul. Wileńską, Kościoły, znajdujące się na trasie pochodu, a więc św. Teresy, św. Kazimierza, św. Jana, Bazylika, św. Katarzyny — udekorowane będą czarną żałobną tkaniną.

Na gmachach państwowych, położonych wzdłuż trasy konduktu, wywieszane będą flagi państwowe, opuszczone do połowy masztu. Poza tym gmachy te mogą być dekorowane

wyłącznie przez pionowo zawieszzone czarne tkaniny. To samo dotyczy właścicieli prywatnych domów.

Wszystkie słupy ogłoszeniowe i miejsca na parkanach lub murach, przeznaczone do ogłoszeń, zostaną w dniu 11 maja rb. zaklejone całkowicie specjalnie wydanymi przez Sekcję pogrzebową plakatami z monogramem J. P.

Wszelkie odrębne dekoracje, naruszające jednolitość dekoracji miasta, będą usuwane.

Hemoroidy. Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józela” z najlepszym wynikiem.

Niesłychany incydent u znanych brydżystów

Kilka dni temu u znanych brydżystów zaszedł incydent, który przybrał szczególnie dla jednego z gości dość niemiły obrót.

Nie podamy nazwisk, ani adresu, ograniczymy się tylko do podania szczegółów. Pani domu, ogromna pedantka na punkcie czystości swego mieszkania, a szczególnie podłóg, które u niej mają zawsze wybitnie lustrzany połysk, incydent został zlikwidowany i brydż mógł już bez przeszkód się odbyć.

Wstrząsające samobójstwo pułkownika w stanie spoczynku

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w mieszkaniu przy ul. Ko-

Tylko w kinie „Pan” najlepszy film Kiepurę

Dziś najlepszy z dotychczas wyprodukowanych filmów, z genialnym naszym śpiewakiem, wszechświatowej sławy tenorem Janem Kiepurą p. t. „Kocham wszystkie kobiety”.

Bledną wszystkie kreacje z Kiepurą wobec tego wspaniałego, jedynego w swoim rodzaju arcydzieła filmowego. Kiepura występuje w roli podwójnej i śpiewa piosenki w języku polskim.

Specjalnie podkreślić należy moment, kiedy Kiepura śpiewa z... Kiepurą, stanowi to szczyt wszystkiego, cośmy dotychczas na ekranie widzieli, tembardziej, że genialny śpiewak produkować się będzie na znanych doskonałych aparatach dźwiękowych kina „Pan”.

Nie pomogły tłumaczenia się gościa, że tylko przez nieuwagę lub zapomnienie nie wytarł obuwia w przedpokoju, że zresztą padał deszcz...

Pani domu była nieugięta. Dopiero, dzięki idealnej zaprawie do podłóg „Dobrolin”, podłoga przybrała swój pierwotny lustrzany połysk, incydent został zlikwidowany i brydż mógł już bez przeszkód się odbyć.

A. M.

Targi—ale w Damaszku

Od 15.V.—15.VI. b. r. odbędą się w Damaszku na miarę wszechświatową zakrojone targi. Na tegorocznych targach ma być specjalnie uwzględniony dział przemysłowy. Z hodowlanych na uwagę zasługują dział hodowli koni. Wileńszczyzna eksportuje do krajów Bliskiego Wschodu wyroby szklane z huty Niemen oraz dytki i forniery. Są możliwości wywozu drzewa i materiałów budowlanych, które dotychczas dostawały się tam przeważnie za pośrednictwem Palestyny. (s)

Dr. Szyran skazany na 500 zł. grzywny

Wczoraj o godz. 22-ej ogłoszony został przez Sąd Okręgowy w Wilnie wyrok w procesie d-ra Wsiewołoda Szyrana, skazujący go z art. 242 k.k. za spowodowanie, wskutek dokonanej przez niego operacji śmierci pacjenta J. Cepelewicza, m-ca m-ka Łuzki, w powiecie dziśnieńskim, na 500 zł. grzywny, którą to karę na mocy amnestji darowano mu w ca-

łości. Powództwo cywilne, wytoczone d-rowsi Szyranowi przez rodzinę zmarłego Cepelewicza, zostało oddalone.

Szczegóły tego charakterystycznego procesu, trwającego w ciągu całego dnia wczorajszego, podamy w numerze jutrzejszym. (e)

Na sezon letni gustowne KOSZULE KRAWATY BLUZKI BIELIZNA
W. NOWICKI Wilno 30 Ceny Wielka 30 zniżone

Wykłady tygodnia Maryjnego — „Front Antychrześcijański”

Instytut Marianum podaje do wiadomości Przejawiebnego Duchowieństwa i zainteresowanych, że wykłady społeczne D-ra Mieczysława Skrudlika Tygodnia Maryjnego rozpoczynają się dopiero dziś, we wtorek, z powodów od organizatorów niezależnych. Początek wykładów o godz. 7.30 wieczorem, po nabożeństwach majowych.

Wtorkowy wykład nosi tytuł: „Front Antychrześcijański”. Wykłady odbywają się w Sali Misyj Wewnętrznych, Św. Anny 13. Na wy-

kładki winne stawiać się gremjalnie całe katolickie i polskie Wilno!

Samobójstwo na cmentarzu
POSTAWY. Przed kilku dniami donosiliśmy o zabójstwie, jakiego dokonał m-c Duniłowicz, Marjan Siwicki, zabijając wystrzałem z rewolweru swoją narzeczoną.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

W niedzielę, dn. 3 bm., o godz. 13-ej Siwicki zjawiał się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dzielnicach północnych. Naogół chmurno z rozpozogodzeniami, a rankiem mglisto. Dość ciepło. Slabe, chwilami umiarkowane wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

W pozostałych dzielnicach: W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Ciepło. Slabe wiatry z kierunków wschodnich.

Z MIASTA.

— Trybuna na pl. Katedralnym. W dn. 4 bm. przystąpią do wznieszenia trybun na pl. Katedralnym. Z trybun tych publiczność będzie mogła oglądać kondukt żałobny, jaki przeciągnie ulicami miasta w dniu 12 maja r. b. w związku z uroczystościami przeniesienia Serca Marszałka Piłsudskiego i prochów Jego Matki z kościoła Św. Teresy do mauzoleum na cmentarzu Rossa. Trybuna są budowane od strony ul. Bonifaterskiej, od strony katedry i „Ciełniska”.

Wskutek nieskoordynowania prac wymienionych z robotami brukarskimi, wytworzył się na pl. Katedralnym chaos komunikacyjny. Szybka interwencja powołanych czynników jest niezbędna.

— Miejsca dla kąpeli na Wilji. W tych dniach wyznaczone zostaną miejsca dla kąpeli na rzece Wilji. Miejsc takich w obrębie m. Wilna będzie 6. W miejscach zakazanych, np. koło baraków zakazanych na Zwierzynku, ustawione zostaną tablice z napisami: „Nie wolno kąpać się pod karą grzywny i aresztu”. (h)

SPRAWY WOJSKOWE.

— Pobór wojskowy. Dzisiaj, w dniu 5.V. (wtorek) stają do poboru wszyscy poborowi rocznika 1911, których nazwiska zaczynają się na literę „B”, zamieszkałi w komisariatach I, II, III, V, VI.

Komisja poborowa mieści się przy ul. Bazylijańskiej 2.

SPRAWY SZKOLNE.

— Egzaminy nadzwyczajne z zakresu 7 kl. szkoły powszechnej. Z dniem dzisiejszym w szkole powszechnej Nr. 1 przy ul. Zeligowskiego 1 rozpoczynają się egzaminy nadzwyczajne z zakresu 7 kl. szkoły powszechnej. Egzaminy potrwać do 10 maja r. b. wł. (h)

— Poranek muzyczny. W dn. 7 i 8 maja rb., o godz. 12.30 odbędzie się w Sali Miejskiej (Rewja), przy ul. Ostrobramskiej 5 — Poranek Mornuszkowski dla działu szkół powszechnych miasta Wilna, urządzony staraniem Komisji muzyki i śpiewu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

SPRAWY UNIERSYTECKIE.

— Dziś, dnia 5 b. m., o godzinie 19-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się wykład inauguracyjny profesora Dr. Tadeusza Wąsowskiego na temat: „O czynności narządów kamyczkowych ucha”. — Wstęp wolny.

— Dziś, dnia 5 b. m., o godzinie 14-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja lekarza Antoniego Piotra Krzyżaka na doktora medycyny. Wstęp wolny.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Z Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie. Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa P. P. L. odbędzie

— Blżej go nie znam. Spotkałmy się parę razy. Wielki przyjaciel mojej ciotki Myrtyle.

— A! Teraz rozumiem. Wczoraj wieczorem byli razem na obiedzie. Widziałem.

— Jeżeli przyjdiesz do Carltona, zobaczysz go z mną przy lunchu.

— Ależ, Chuffy, czyby to było mądre? Czyby to było rozsądnie? Straszna rzecz łamać chleb z tym człowiekiem. Przekonałem się.

— Co robić, kiedy muszę. Miałem od niego wczoraj nagłą depeszę. Koniecznie chce się ze mną spotkać. Może chciałby wydzierżawić na lato Chuffnell Hall, albo ma amatora. W blażej sprawie talky nie depeszował. Nie, Bentie, muszę się z nim zobaczyć. Ale wiesz, co? Jutro jeździemy się na obiedzie.

Chętniebym przystał na to zaproszenie, gdyby nie przeciwnie okoliczności. Tak jak rzeczy stały, musiałem odmówić. Ułożyłem sobie pewien plan i musiałem go się trzymać.

— Przykro mi, Chuffy, ale jutro wyjeżdżam z Londynu.

— Ach, tak?

— Tak. Administracja domu, w którym mieszkam, postawiła mi ultimatum, że albo się natychmiast wyprowadzę, albo przestanę grać na banjo. Wybrałem pierwsze. Zamierzam wynająć domek gdzieś na wsi. Wspomniałem przy powitaniu,

się w dn. 19 maja r. b., o godz. 6-ej popołudniu w lokalu Bazaru przy ul. Zarzeczce 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Środa literacka dziś 5-go maja. Członek Pol. Akademii Liter. Karol Irzykowski będzie miał odczyt o zagadnieniu charakterologii. Dyskusja po odczycie. Początek o 20.15.

— Odczyt doc. dr. W. Swidy. Zarząd Koła Wileńskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że we środę 6 maja 1936 r., o godzinie 7-ej wieczorem, w Sali Sądu Okręgowego Nr. 1, na parterze, odbędzie się odczyt dyskusyjny docenta d-ra Witolda Swidy p. t. „Przyczyny niesłusowania w praktyce sądowej obowiązujących przepisów kodeksu karnego o zakładzie dla niepoprawnych przestępców”, na który Zarząd zaprasza członków, pp. adwokatów, aplikantów i mile widzianych gości.

WYPADKI.

— Złamanie ręki. Podczas czerpania wody z głębokiej studni, uległa złamaniu ręki 75-letnia Marja Podgórska (Tomasza Zana 5). (h)

— Zemdlala z wycieńczenia. Wczoraj przy ul. Niemieckiej padła na chodnik 40-letnia Anna Leszczyńska, bezdomna, wypuszczona przed paru dniami ze szpitala Św. Jakóba. Leszczyńska zemdlala z wycieńczenia i głodu. Skierowano ją do szpitala. (h)

— Wypadek podczas pracy. Podczas pracy garbarzowi Ickowi Kacowi (Krupniczy 3) maszyna uciąła wszystkie palce u prawej ręki. Kaca skierowano do szpitala. (h)

— Zatrucie się proszkiem od bólu głowy. Skutkiem nadmiernego użycia proszków od bólu głowy, zatrula się silnie Helena Piotrowska (Mostowa 19). Wezwwane pogotowie ratunkowe udzieliło Piotrowskiej pomocy lekarskiej. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Ukaranie bojówkarza. Starosta grodzki skazał na 50 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu Stanisława Kuropatwę, pracownika zarządu miasta Wilna, zam. przy ul. Słomiana 25, m. 1, za zakłócenie spokoju publicznego w dniu 1 maja na ul. Zamkowej przez wnoszenie okrzyków. Przy Kuropatwie, w czasie jego zatrzymania, policja znalazła w kieszeni 2 kamienie. Kuropatwa wracał z akademii 1-szo-majowej, zorganizowanej przez dwa związki studenckie w sali Śniadeckich U.S.B.

— Bójka na zabawie. Podczas wczorajszej zabawy przy ul. Antokolskiej 86, wybuchła bójka, podczas której poranieni dotkliwie zostali bracia Leon i Michał Jarmolowiczowie (Antokol 75). Pogotowie ratunkowe poranionym udzieliło pomocy lekarskiej. (h)

— Napad na kupca. Wczoraj przy ul. Rudnickiej na przechodzącego kupca Ch. Anszelwicza (Rudnicka 14) napadł nieznany sprawca, który tępem narzędziem poranił kupca. Na krzyk ofiary, napastnik rzucił się do ucieczki i, mimo pościgu przechodniów, zdolał zbiec. (h)

— Napad kobiety uzbrojonej w siekiere. Wczoraj liczni przechodnie byli świadkami niezwykle śmiałego napadu, dokonanego przez nieznaną kobietę, uzbrojoną w siekiere na wysiadającego z dorozki przed domem Nr. 5 ul. Niemieckiej Władysława Jastrzębskiego (Mejszagolska 22). Agresywna niewiasta uderzyła po głowie siekiere Jastrzębskiego, a następnie zamierzała uderzyć żonę Jastrzębskiego, znajdującą się na chodniku obok męża, lecz chybia. Wobec tłumy, stającego w obronie Jastrzębskich, nieznajoma zbiegła. (h)

P. G. WODEHOUSE.

Dziękuję Jeeves!

ROZDZIAŁ II.

Chuffy.

Wyznałem, że w pół godziny później wychodziłem na ulicę Londynu w czarnym nastroju ducha, którego nie rozjaśniał nawet jasnożółty płaszcz. Ale chociaż nie wyobrażałem sobie egzystencji bez Jeevesa, nie myślałem zastąpić. Skręcałem na Piccadilly, zacięty w sobie i zarazem rozgniewany. Mało brakowało, żebym nie zaczął parskać, a może nawet pokrzykiwać bojowo starym przodków obyczajem, gdyby nie to, że na horyzoncie zamajaczyła znajoma postać.

Poznałem druha wczesnej młodości, piątego z rzędu barona Chuffnella. Jego to ciotką — Myrthe — bomblowała ubiegłego wieczoru w towarzystwie tego arcy cpsa Glossopa i Stokerów.

Widok przyjaciela przypomniał mi, że poszukuję sielskiej siedziby i że kto jak kto, ale on mi najprędzej w tem pomoże.

Ciekaw jestem, czy wspominałem kiedy o Chuffy'm? Jeżeli nie, to się chwilę zatrzymam, żeby go państwu przedstawić. Znamy się bezmała od

urodzenia, cierpieliśmy wspólnie w Eton i w Oksfordzie. W ostatnich czasach rzadko się widujemy, bo mój baronik przebywa głównie w Chuffnell Regis na pobrzeżu Somersetsshire, gdzie ma ogromny pałac o stu pięćdziesięciu pokojach i park, rozłożony na przestrzeni wielu mil.

Ale to jeszcze nie dowód, że Chuffy należy do krezusów. Bynajmniej! Musi się chłopaczysko liczyć z groszem jak większość posiadaczy ziemskich i jeżeli siedzi w Chuffnell Hall, to dlatego, że tam utknął i na pobyt gdzie indziej nie mógłby sobie pozwolić. Gdyby kto ofiarował się kupić jego rezydencję, porwałby go w objęcia. Ale kto dziś kupi takie koszary? Nawet wynająć trudno. Więc Chuffy kwasi się tam większą częścią roku, mając za całe towarzystwo miejscowego eskulapa, pastora i ciotkę Myrthe, która mieszka wraz ze swym dwunastoletnim synem Seabury'm w oddzielnym domku w parku. Parszywa egzystencja dla człowieka, który na uniwersytecie rokował najhuczniejście nadzieje.

Wioska, przylegająca do parku, jest również jego własnością, ale z tego niewiele mu przychodzi, bo po-

datki, kosztą reperacji i inne wydatki pochłaniają niemal dochody z dzierżaw, tak że na czysto wychodzi figa. Swoją drogą—Chuffy jest wielkim posiadaczem ziemskim i z tego tytułu rozporządza z pewnością dziesiątkami domków wiejskich, z których jeden wydzierżawiłby prawdopodobnie bardzo chętnie przyzwoitemu kandydatowi mego pokroju.

— W porę cię spotykam, Chuffy — rzekłem, gdyśmy wymienili powitalne grzeczności. — Chodź ze mną na lunch do Trutiniów. Mam do ciebie niewielki interes.

Potrząsnął żałośnie głową.

— Z całą chęcią, Bentie, gdyby nie to, że za pięć minut muszę być u Carltona. Umówiłem się ze znajomym.

— Puść go w trąbę. — Niemożliwe. — To przyprowadź. Będzie nas trzech.

Chuffy uśmiechnął się niewyraźnie.

— Nie byłbyś zadowolony, Bentie. To sir Roderyk Glossop.

Zdebiłem. Zawsze to głupia niespodzianka, kiedy rozstawszy się z typem A, spotykamy typa B i typ B zaczyna nagle gadać o typie A.

— Sir Roderyk Glossop? — Tak.

— Nie wiedziałem, że go znasz.

— Mam do ciebie interes. Mogłbyś mi wydzierżawić dworek?

— Dam ci do wyboru sześć.

— Musi stać gdzieś na uboczu, bo będę dużo grał na banjo.

— Mam być sam raz dla ciebie. Niedaleko portu, w promieniu jednej mili żadnego sąsiedztwa z wyjątkiem sierżanta policji Voules'a, a on gra na harmonji. Będziecie mogli wygrywać duety.

— Świetnie!

— Oprócz tego zjechała tam na ten rok trupa murzyńskich śpiewaków. Mogłbyś studjować ich technikę.

— Chuffy, toż to będzie niebo. W dodatku będziemy się mogli widywać.

— Tylko, odwiedzając mnie, nie przynosź z sobą tego djabelskiego banjo.

— Nie, nie. Będę wpadał zawsze na lunch, jak się da najchętniej.

— Dziękuję.

— Niema o czem mówić. — Co Jeeves na to mówi? Chyba nie żałuje Londynu?

Zesztywniałem.

— Jeeves nie ma nic dla powiedzenia. Rozstajemy się.

— Co?!

Przewiedziałem, że ta nowia zrobi na nim wrażenie.

(c. d. n.)

HELIOS | Uroczysta premjera. Chluba Polski, król tenorów

JAN KIEPURA

w najnowszym amerykańskim filmie muzycznym p. t.

Pieśń miłości

Art. kier. Ernest Lubitsch. Film jaki zdarza się raz na 10 lat. Film, który kosztował wytw. „Paramount” 1.500.000 dol. Nad program: Atrakcje oraz aktualja. Uprasza się P. T. Publiczność o punktualne przybycie na pocz. seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15 W niedzielę od g. 2-jej. Honorowe bil. nieważne



BEZ KUPNEJ ZAPRAWY DO PODŁOG ZADAJMY ŁAWSZĘ JEDYNE NAJLEPSZĄ W DOBIE OBECNEJ ZAPRAWY DO PODŁOG. LINOLEUM: PO-SADZEK



ARCHIMEDES
NAJDOSKONALSZE
MASZYNY RACHUJĄCE
RĘCZNE I ELEKTRYCZNE

GEN. REPR.
G. GERLACH WARSZAWA
Ossolińskich 4

WSZYSTKO STANIAŁO

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD 7L. 4-

U W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURR
WILNO, MICKIEWICZA 4.

CHCESZ
kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamienić
NIERUCHOMOŚĆ
ziemską, miejską, podmiejską, lub plac,
zwróć się do
Spółdzielni Pracy Pracowników
Umysłowych „PRACUM”,
WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24.
Deklaracje ogłaszających bezpłatnie.

PIAN JAN KIEPURA

Najbardziej radosna premjera. Dziś film produkcji wiedeńskiej.

Na naszych doskonałych aparatach król pieśni i ulubieniec Narodu

Oszalałający i żywiołowy w najpiękniejszym filmie prod. Wiedeńskiej

Muzyka Roberta Stolza. Reżyserja Karol Lamacz. **JAN KIEPURA** śpiewa z **JANEM KIEPURA** przebojowe piosenki **PO POLSKU**.
FILM, KTÓRY PODBIŁ CAŁY ŚWIAT. — **SPIEW.** — **HUMOR.** — **TEMPO.** — **MISTRZOWSKA OBSADA.**

Z powodu wysokiej wartości filmu, wejście na widownię tylko na początkach seansów: 4, 6, 8 i 10.20. Bil. honor. i bezpl. bezwzgl. nieważne.

WKRÓTCE

Norma SHEARER

w nowej wspaniałej kreacji

Miłosne niespodzianki

KINO „CASINO”

CASINO Wyjątkowy program

Nieśmiertelne arcydzieło Jacka Londona

Zew Krwi

W rol. gl. Clark Gable oraz Loretta Young. Bogaty nadproram.

POLSKIE KINO

WIATOWID

Mickiewicza 9

Dziś film wielkich dramatycznych uniesień p. t.

„Czarne róże”

W rolach głównych dwie największe gwiazdy Europy — uroczą **LILJANA HARVEY** i niezrównany **WILLI FRITSCH**. „Czarne róże” to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej.

ZBOŻOWKA STOWINKOL

Wszystkie zalety kawy prawdziwej posiada ZBOŻOWKA „STOWINKOL” — jest smaczna, odżywcza i tania. Żądajcie w sklepach ZBOŻOWNI „STOWINKOL”

KUPNO I SPRZEDAŻ

KAJAK
dwuosobowy, nowy model, niedrogo sprzedam. Ul. Strycharska Nr. 12-3. 797-3

KAWIARNIA-SODOWIARNIA
z powodu wyjazdu, sprzedam. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 782-1

PLAC
przeszło 1000 m² przy ul. Strycharskiej 15 do sprzedania. Dow. się Kamienna 5 (z Małej Pohlanki) g. 2-5 po pol. 736

POKÓJ
do wynajęcia przy ul. Uniwersyteckiej 9-15 791-4

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 7-mio pokojowe z wygodami, odpowiednie na mieszkanie prywatne, przedsiębiorstwo, instytucja i t. p. Mickiewicza 4. Informacja u dozorczy.

TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE!
wyszukuje mieszkania **BIURO POŚREDN. MIESZK „UNIwersal”** zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblovanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wyśledzeniu.

STUDENT U.S.B.
fachowy korepetytor, specj. matematyka, fizyka, chemia — udziela lekcji w zakresie 8 klas. Zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.” dla „korepetytora”, tamże adres. 749-2

UWAGZE P. P. INŻYNIERÓW, MIERNICZYCH, TECHNIKÓW
Papiery kreślarskie, kalki, papier światłoczuły. **WIELKI WYBÓR! CENY ZNIŻONE!**
Komplet druków mierniczych, w. nakł. **WŁADYSŁAW BORKOWSKI**
Wilno, Mickiewicza 5 tel. 372

PRACA POSZUKIW.

PRAKTYKANT
rolny, z ukończoną szkołą rolniczą, posiada rok praktyki, poszukuje pracy w majątku od zarz. Łask. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Praktykant”. 56-2

STUDNIARZ
dobry fachowiec, odnajduje wodę, kopie studnie, betonuje, oczyszcza i wogóle wszelkie roboty w tym zakresie przeprowadza. Nowogrodzka 124-6, Zukowski Bronisław. 770-2

KOBIETA
w starszym wieku chciałaby pilnować mieszkania przez lato, chociażby za małe wynagrodzenie. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 55-2

MŁODA
zdrowa, czysta kobieta poszukuje posługi z praniem białym lub bez, w dobrym domu chrześcijańskim. Krakowska 7, m. 9.

PRACA ZAFIAROW.

PRZEDSTAWICIELSTWO
poważnej fabryki małopolskiej wyrobów cukierniczych do oddania. Delcredere, odpowiednio zabezpieczone, wymagane. Oferty (referencje) forma gwarancji, Jarosław, skrytka poczta 31.

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego z gotowaniem, z dobrymi świadectwami, na wyjazd do majątku pod Wilnem. Zgl. w godz. 4 do 6 popołudniu. Ul. Dąbrowskiego 7, m. 1. 795-1

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

„DZIENNIK WILEŃSKI”
Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.
ADMINISTRACJA — Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

RÓŻNE

PENSJONAT-KAWIARNIA
w pierwszorzędnym zdrojowisku wydzierżawie na sezon, lub przyjmie do spółki — śpiesznie. Oferty nadsyłać do Adm. „Dz. Wil.” pod „pewny interes”.

ZAMIENIE
roln. 45 hekt. na Litwie na nieruchomości w Polsce. Ul. Archangielska Nr. 17/1. 792-0

ZAKŁAD W. DOWGIAŁKO
KRAWIEC
Św. Janki 6, tel. 2285

połączenie ostatnie nowości w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

PRACY
wóżnego lub doroczy poszukuje młody, zdrowy mężczyzna, znający się na stolarstwie i ślusarstwie. Posiada rekomendacje. Krakowska 7, m. 9. 700-2

SZOFRER
FACHOWIEC poszukuje posady. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Kauca”

WIDOWA
z dwojgiem dzieci, starszy syn chory na gruźlicę kości — obecnie sama zachorowała, żadnych środków do życia, prosi o pomoc, dopóki wyzdrowieje. Łask. oferty do Adm. „Dz. Wil.” dla „chorego młodego dziecka”.

Z za kotar studio.
Poeta Cocteau opowiada... Feljton radiowy. Znany pisarz francuski Jean Cocteau napisał pamiętnik „Portraits souvenirs” — taki tytuł nosi książka, która jest jakby mozaiką wrażeń z życia poety. Wspomnienia, ludzie, sylwety, wydarzenia o bogactwie barw i olbrzymiej skali odcieni wypełniają karty pamiętnika. O książce tej w feljtonie radiowym mówić będzie Jan Emil Skiński dnia 5 maja o godz. 20.00. Radiowy koncert symfoniczny z udziałem Stanisława Wiechowicza i Kazimierza Wilkomirskiego.

Lekarze

AKUSZERKA
W. SMIAŁOWSKA
ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmetyczny. Usługi: zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

POMÓŻMY BLIŹNIM

Józef Niewiadomski, woznica ciężarowy, zam. na Lipowce 42-5, utrzymujący jedynym koniem swoją chorą żonę i 6-oro dzieci, znalazł się w najstraszniejszej nędzy z powodu, że mu koń padł. Na kupienie konia trzeba najmniej zł. 150.—. Tow. Pań Mił. św. Wincentego ubiegł o zasiłek 52.—, o resztę błagamy Społeczność, by zechciało łaskawie składać swe datki w Administracji naszego pisma.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 5 maja.

6.30 Pieśń. Ginnastyka. Koncert. Dzieńnik poranny. Giełda rolnicza. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. Audycja dla poborowych. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Płyty. 13.00 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Z rynku pracy. 13.20 Muzyka popularna. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Muzykujemy w domu — aud. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Skarby Polski. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Audycja muzyczna. 18.40 Płyty. 19.00 Względność czasu, aud. 19.25 Koncert reklamowy. 19.55 Wiad. sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Poeta Cocteau opowiada, felj. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.30 Kwadrans opery. 22.45 Wschodnie kresy Polski, odczyt. 23.00 Wiad. met. 23.05—23.30 Muzyka tańeczna.

HUMOR

TEŻ OSZUST.

Podczas uroczystych modłów w synagodze, wpuszczają tylko stałych członków synagogi. Nad porządkiem czuwa specjalny „gaba”. Zatrzymuje pewnego młodzieńca, przepychającego się do wejścia i, zagradzając mu drogę, pyta surowo:
— A pan dokąd?
— Mam się spotkać z Rabinowiczem.
— Pan mnie nie nabierze, ja pana znam! Pan jest oszust i idziesz się prosto do modli.
ZMĘCZONY
Kelnar: — Bełszytyczek, jak zwykle?
Gość: — Nie, nie! Zmęczone jest już bełszytyczkiem. Proszę mi podać jakąś sałatkę.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. **CENT PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. — **CENA OGŁOSZENI:** za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń.

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.** Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: **STANISŁAW JAKITOWICZ.**

